№ 18. Łódź. Sroda 18 stycznia 1922 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 2,
„Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrologi mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. [illegible]

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60113

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pisma A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 17 (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji w pierwszem czytaniu kilka ustaw. Podczas dyskusji, dotyczącej wniosku nagłego w sprawie wykonywania działalności przez związki zawodowe wykazywano, że małopolskie władze administracyjne, wychodząc z założenia, że

stan wyjątkowy w Małopolsce,

zaprowadzony jeszcze przez rząd austrjacki, do dziś obowiązuje, pociągają mnóstwo osób do odpowiedzialności sądowej za przekroczenie ustaw o stanie wyjątkowym. Sądy jednak podsądnych uwalniają. Organizacje i stronnictwa są szykanowane, debit pocztowy pismom, a szczególnie amerykańskim jest odbierany.

Izba przeszła do dyskusji nad projektem

ustawy o podatku od wzbogacenia się

przez nabycie nieruchomości i spłatę długów hypotecznych.

P. Brun (N D) dowodzi, że obowiązująca stopa zamiany 216 marek za 100 rubli jest „absurdem". W dalszym ciągu proponuje mówca odesłanie projektu rządowi celem uwzględnienia zarówno tych, którym się należy zadośćuczynienia, jak tych, którzy czekają na definitywne załatwienie sprawy.

P. Wojdaliński (NZL) zarzuca ustawie, że dosięgła ona nabywców nieruchomości, którzy majątek uzyskali przeważnie normalną drogą nie dotyka zaś dorobkiewiczów i paskarzy wojennych. Mówca zapowiada, iż stronnictwo jego będzie się domagało, aby wszystkich wymienionych powyżej pociągnąć do świadczeń w myśl ustawy o daninie dodatkowej.

P. Woźnicki (Wyzwolenie) krytykuje stawki uchwalone przez większość komisji i dlatego proponuje przyjęcie stawek pierwotnych, zniżonych na skutek oświadczenia rządu.

P. ks. Londzin do art 2 stawia poprawkę przyznającą specjalne ulgi dla podatników na Śląsku Cieszyńskiem.

Wice-minister skarbu Markowski motywuje wniesienie omawianego projektu. Stwierdza, że ustawa dlatego nie dotyka paskarzy, gdyż do nich należy stosować zupełnie inną taktykę podatkową. Będą oni specjalnie uwzględnieni w ustawie o daninie wyrównawczej.

Ożywioną dyskusję odbyto nad sprawozdaniem komisji skarbowo budżetowej, przemysłowo-handlowej i zdrowia publicznego o noweli ministra skarbu do ustawy,

ograniczającej sprzedaż napojów alkoholowych.

Ks. Lutosławski wnosi poprawkę, aby przywrócić tekst pierwotny tj. poddać kontroli wszystkie napoje to znaczy 2 i pół proc.

Pos. Czerniewski wnosi o zaostrzenie przepisów, ażeby ludziom nietrzeźwym nie wolno się było znajdować w miejscach publicznych.

Pos. Tomas uważa, iż alkoholizm należy zwalczać stopniowo, a ludziom zajętym wyszynkiem dać czas zlikwidować swoje interesy.

W końcu przystąpiono do nagłości wniosku o utworzenie podkomisji sejmowej do spraw

przesilenia w przemyśle i bezrobocia.

Wnioskodawca stwierdza, że od powzięcia przez Sejm 17 grudnia r. z. szeregu rezolucyi w sprawie zaradzenia kryzysowi przemysłowemu, nie uczyniono dotąd nic.

Nagłość i sam wniosek przyjęto.

Następne posiedzenie w piątek.

Polityka polska.

Bezrobotni przed Sejmem.

WARSZAWA, 17. W godzinach porannych zebrał się przy wylocie ulicy Wiejskiej na placu św. Aleksandra tłum bezrobotnych, który dążył do Sejmu. Zatrzymani przez policję bezrobotni wysłali delegację do Marszałka Sejmu.

Wstrzymanie prac Komisji Granicznej.

KATOWICE, 17. Jak słychać, Komisja Graniczna wstrzymała swe prace aż do ukończenia rokowań gospodarczych i zawarcia konwencji ekonomicznej.

Rokowania polsko-rosyjskie.

MOSKWA, 17. (PAT) — Konferencja między posłem polskim dr. Stefańskim z jednej strony, a p. Karachanem i p. Haneckim z drugiej, odbywa się w dalszym ciągu. W wielu ważnych kwestjach miano osiągnąć porozumienie, a między innymi w sprawach repatrjacyjnych i reewakuacyjnych.

O zwrot ukraińskiego mienia z Polski.

CHARKOW, 17. (Polpress). Na podstawie zarządzenia władz centralnych władze gubernjalne Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej gub. rozpoczęły zestawianie spisów mienia wywiezionego w latach 1914—1920 przez władze polskie z terytorjum Ukrainy, leżącego na wschód od obecnej granicy polsko-ukraińskiej. Mienie to ma być żądane wzamian za mienie polskie, podlegające reewakuacji z Ukrainy.

Przełom w polityce francuskiej.

Pierwsze konferencje Poincarego.

PARYŻ, 17. (PAT) H. Dziś przed południem zebrali się u prezydenta ministrów Poincarego ministrowie i sekretarze stanu celem omówienia programu ministerjalnego. Poincare odbył potem jednogodzinną konferencję z Briandem, podczas której Briand przekazał mu agendy urzędowe. Następnie odbył Poincare konferencję z Lordem Curzonem, z angielskim ambasadorem Hardingem oraz referentem spraw wschodnich na Downing Street.

Interpelacje w Senacie.

PARYŻ, 17. (PAT) H. Senator Paweł Deschanel przesłał Poincaremu pismo następującej treści: Panie prezydencie ministrów! Zdaje się być rzeczą bezsprzecznie konieczną, aby w obecnem położeniu odbyła się w Senacie wymiana zdań w sprawie polityki zagranicznej. Wychodząc z tego założenia, przejęty uczuciem zaufania dla utworzonego właśnie rządu, pozwalam sobie złożyć do rąk prezydenta senatu interpelację w tej sprawie.

Projekt Poincarego.

PARYŻ, 17. (PAT) H. Jak donosi „Matin". W naradzie Lloyd Georgea z z Poincarem poruszona została sprawa zmian, jakie należy wprowadzić do układu francusko-angielskiego. Projektowane zmiany są następujące: Układ winien być po latach 10 automatycznie wznowiony. Sztaby generalne winny przygotować plan wspólnej mobilizacji, wreszcie ramy układu mają być rozszerzone tak, aby przewidzianą została wspólna interwencja w razie napadu niemieckiego na Polskę.

Jedna mniej...

PARYŻ, 17. (PAT) „Journal des Debats" podaje, że planowana konferencja ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglji i Włoch została odroczona.

Opinja Bonomi'ego.

RZYM, 17 (PAT). Prezydent ministrów Bonomi po powrocie z Londynu w wywiadzie z przedstawicielami prasy dał wyraz przekonanie, że skutki kryzysu gabinetowego we Francji nie wywołają takiego stanu, któryby sprzeciwiał się ogólnemu dążeniu do odbudowy Europy, przywróceniu równowagi politycznej oraz rozpoczęciu ery prawdziwie pokojowej.

Prace parlamentu.

PARYŻ, 17. — Na dzisiejszej naradzie u prezydenta ministrów ustalono porządek najbliższych prac parlamentarnych. W pierwszym rzędzie ma być uchwalony projekt ustawy o ochronie lokatorów i nowa ustawa rekrutacyjna, oraz będą zakończone rozprawy w sprawie Banku dla handlu z Chinami.

Niemcy o umowie angielsko-francuskiej.

BERLIN, 17. (PAT) Polpress. — Na walnem zebraniu centrowców Braun złożył wielkie sprawozdanie o politycznej sytuacji w Europie. Braun zaznaczył, że Francja jest w niebezpieczeństwie politycznego osamotnienia, Canny były chwilowym promykiem. Umowa angielsko-francuska nie powinna była zatrważać Niemców. Umowa ta posłużyłaby tylko do złagodzenia sytuacji, Niemcy już nie byłyby skazane na bezczynność w polityce zewnętrznej, mogłyby nawiązać stosunki ekonomiczne i oprzeć się stanowczo pogwałceniom Traktatu Wersalskiego, jak to ma naprzykład miejsce na terenie Nadreńskim.

Przed konferencją genueńską.

Zaproszenie dla Niemiec.

BERLIN, 17. (PAT). Ambasador włoski przesłał kanclerzowi Rzeszy zaproszenie dla rządu niemieckiego na konferencję gospodarczą i finansową w Genui. Do pisma dołączony jest odpis uchwały Rady Najwyższej z dnia 6-go stycznia.

A Polska?

RZYM, 17. (PAT) H. Do państw, które otrzymały już wyraźne zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji finansowo-gospodarczej należą: Niemcy, Austrja, Węgry, Bułgarja i Rosja.

Niemiecki plan odszkodowań.

BERLIN, 17 (PAT.) Dzienniki donoszą. Rząd Rzeszy opracowuje już plan płatności i gwarancji, jakiego zażądała Rada Najwyższa. Plan ten będzie w ciągu 14 dni sporządzony. W danej chwili nie można jeszcze nic ściśle określonego powiedzieć o przygotowywanym planie, to jednak jest pewnem, że plan ten będzie utrzymany w ramach projektu, jaki przedstawił w Cannes delegat niemiecki Rathenau.

We wtorek dnia 17 stycznia została wylosowana 49-ta

MILJONÓWKA „PRACY"

która padła na zaświadczenie pożyczki № 164.

Następne losowanie we wtorek dnia 24 stycznia.

Warunki belgijskie.

BRUKSELA, 17 (PAT.) „Le Soir" ogłasza wywiad z premjerem Theunys'em; oświadczył on, że projekt układu obronnego angielsko-belgijskiego przedłożony będzie w poniedziałek do aprobaty gabinetu angielskiego i belgijskiego. W sprawie udziału Belgji w konferencji genueńskiej Theunys oświadczył, że Belgja uważa, jako zasadniczy warunek wzięcia udziału w konferencji, zwrot nietylko długów rosyjskich, zaciągniętych u rządu i ciał samorządowych belgijskich, lecz także zwrot wszystkich belgijskich warsztatów pracy w Rosji, przedstawiających wartość 82 miljardów franków złocie.

Włochy a Genua.

RZYM, 17. (PAT) Minister della Toretta w wywiadzie prasowym, mówiąc o wynikach konferencji w Cannes podkreślił doniosłość konferencji genueńskiej, która będzie miała za zadanie pogodzić interesy państw europejskich, nie wyłączając pokonanych. Della Toretta zaznaczył przytem, że wezwanie rządu sowietów do wzięcia udziału w konferencji nie jest równoznaczne z uznaniem rządu sowietów.

RZYM, 17 (PAT) H. — Po powrocie z Cannes minister skarbu De Nawa oświadczył przedstawicielom prasy: Jest rzeczą ubolewania godną, że prace konferencji, które wróżyły tak dobre wyniki, zostały przerwane. Minister jest zdania, że w każdym razie dzieło już dokonane przez konferencję pozostawi trwałe ślady. Zdaniem ministra De Nawy, delegat niemiecki Rathenau sprawił, jako mąż stanu, wrażenie korzystne.

Przygotowanie włoskie.

RZYM, 17 (PAT). W dniu dzisiejszym rozpoczęła prace pod przewodnictwem premjera Bonomiego specjalna komisja, powołana do wypracowania programu konferencji genueńskiej.

RZYM, 17 (PAT). Rada ministrów po wysłuchaniu exposé Bonomiego w sprawie konferencji w Cannes udzieliła aprobaty stanowisku zajętemu przez premjera oraz przyjęła odpowiednią rezolucję w związku z przygotowaniami do konferencji w genueńskiej.

Niemcy wobec uchwał w Cannes.

(Narady rządu Rzeszy).

BERLIN, 17. W dniu wczorajszym rozpoczęły się narady członków Rządu nad położeniem, wytworzonem wskutek przebiegu konferencji Rady Najwyższej w Cannes. Sprawozdanie w tej sprawie przedstawił Rathenau, na którego wniosek postanowiono ustalić wytyczne dla planu, jaki Niemcy mają przedstawić Państwom Sprzymierzonym w sprawie gwarancyj i reform w dziedzinie gospodarki finansowej. Dotychczas jeszcze nie zdołano ustalić bliższych szczegółów dotyczących tych uchwał.

Wobec tego, że wszystkie partje wyraziły życzenie omówienia polityki zewnętrznej Rządu, kanclerz dr. Wirth wygłosi w tej sprawie mowę na jutrzejszem posiedzeniu Reichstagu.

W piątek rozpoczynają się narady prezydentów ministrów wszystkich państw niemieckich w sprawie polityki zewnętrznej i wewnętrznej Rzeszy.

O przełamanie oporu Niemiec.

LONDYN, 17. „Pall Mall and Glob" oświadcza, że b. sekretarz osobisty Clemenceau'a w rozmowie z przedstawicielem tego pisma wyraził opinję, iż o ile Niemcy nie będą w stanie wykonać swych zobowiązań płatniczych, bądź też nie zechcą ich wykonać, wówczas należy użyć represyj przeciwko nim. Represjami takiemi jest zajęcie kolei żelaznych w Niemczech, oraz dochodów podatkowych i obsadzenie Zagłębia Ruhry. Francja musi posiadać nietylko lewy brzeg Renu, ale także 50 klm. na prawym brzegu. Okupacja Nadrenji nie jest jednakowoż konieczną, należy ją zneutralizować pod protektoratem międzynarodowym.

Konferencja w Genui a Rosja.

MOSKWA, 17. (Polpress). „Stiekłow w „Izwiestjach" pisze: trzeba z naciskiem podkreślić, że obecnie nie sojusznicy powinni oczekiwać od Sowieckiej Rosji jakichkolwiek obciążających ją deklaracyj, lecz przeciwnie, Rosja ma prawo żądać od sojuszników nowych jasnych oświadczeń, rozpraszających atmosferę nieporozumień, która wytwarza się dokoła Konferencji Genueńskiej. Wysunięte przez sojuszniczą dyplomację kwestje są już rozstrzygnięte poprzedniemi deklaracjami Sowieckiego Rządu i przedewszystkiem notą o uznaniu długów gdzie było wyraźnie podkreślone, że wypłata długów przedwojennych zostanie uskuteczniona przez rząd Sowiecki tylko pod warunkiem uznania go de jure. Zupełnie bezowocnem jest żądanie od Sowieckiej Rosji jakichkolwiek zobowiązań przedwstępnych nie zadośćczyniąc zasadniczym żądaniom Sowieckiego Rządu o jego uznanie. Sowiecki Rząd, jak i poprzednie kategorycznie odrzuca tę grę dyplomatyczną".

Groźna nota sowiecka do Finlandji.

MOSKWA, 17. (PAT). Komisarz ludowy do spraw zagr. Cziczerin zwrócił się z powodu ostatnich zajść w Karelji do rządu fińskiego z nową notą, w której wskazuje, że Finlandja zajęła wrogie stanowisko wobec Rosji. Rząd rosyjski zwraca uwagę rządu fińskiego, że wszystkie próby zwrócenia się do wielkich, czy małych mocarstw nie mogą doprowadzić do zakończenia konfliktu, lecz raczej powiększą odpowiedzialność, ciążącą na rządzie fińskim. Sprawa ta może być załatwiona pomyślnie jedynie wówczas gdy rząd fiński spełni cały szereg żądań rządu rosyjskiego. W końcu rząd rosyjski domaga się całkowitego odszkodowania materjalnego za wyrządzone szkody.

Połączenie kolejowe z G. Śląskiem.

KRAKÓW, 17. (PAT). Wczoraj w magistracie krakowskim odbyła się konferencja w sprawie połączenia kolejowego G. Śląska z Małopolską, a szczególnie z Krakowem. Po referacie radcy inż. Potoczka, prezes Prachtel wskazał na konieczność zbudowania osobnej stacji rozdzielczej koło Dziedzic oraz na konieczność połączenia Szczakowej z Mysłowicami podwójnym torem. Dzięki tej przebudowie Kraków będzie mógł podołać nowym wymaganiom komunikacyjnym i będzie mógł odegrać tę samą rolę jaką dawniej odgrywał Wrocław.

Konferencja paszportowa.

GRATZ, 17. (PAT) W. B. K. — Delegaci, którzy przybyli na pierwszą konferencję paszportową państw sukcesyjnych, zebrali się wczoraj o godz. 4 po południu. Oprócz przedstawicieli Austrji obecni są delegaci Polski, Włoch, Węgier, Jugosławji i Czechosłowacji. Delegat rządu rumuńskiego dotychczas nie przybył. Przedmiotem obrad konferencji będą 2 kwestje, a mianowicie powzięcie zarządzeń celem zastosowania uchwał konferencji paryskiej z 21 X 20 roku, dotyczących spraw paszportowych i spraw wiz, oraz kwestja zbadania dalej idących ułatwień w tej dziedzinie. Obrady konferencji rozpoczną się 18 b. m.

Sytuacja przemysłowa w Zagłębiu.

(Przegląd tygodniowy).

(Od własnego koresp.).

Sosnowiec 17. Ubiegły tydzień nie przyniósł zmiany na lepsze w naszej sytuacji przemysłowej. Zmiana ta, niestety, nie jest prędko przewidywaną.

Przemysł węglowy.

Popyt na grubsze gatunki węgla jest znaczny, miał popytu nie ma. Małe kopalnie są w takiej sytuacji, że będą musiały zapowiedzianą na styczeń zniżkę płacy jeszcze o pewien niewielki procent obniżyć, a to ze względu na kolosalną już konkurencję węgla z dużych kopalni i G. Śląska. Zapotrzebowanie na węgiel z małych kopalni jest minimalne, albowiem cena ich węgla ze względu na jednakowe płace w całym Zagłębiu oraz wysokie ogólne koszta produkcji jest identyczną z cenami dużych kopalni. Tendencją więc właścicieli małych kopalni jest obniżenie zarobków, aby mieć możność obniżki cen węgla. O ile wyżej wymieniona obniżka nie mogłaby być uskutecznioną, kilka z mniejszych kopalni zostanie zamkniętych.

Przemysł szklany.

Huty taflowe robią w dalszym ciągu na magazyn z braku zapotrzebowań zarówno ze strony rządu, jakoteż i prywatnych. Przemysł ten ma duże widoki przed sobą z chwilą rozpoczęcia robót około odbudowy i zawarcia umowy handlowej z Rosją.

Przemysł metalowy.

Sytuacja w dalszym ciągu naprężona do maximum.

Przemysł cementowy

bez zmian. Ogólnie licząc, w niektórych wymienionych w poprzednim przeglądzie tygodniowym cementowniach, produkcja nie przekracza w dalszym ciągu uruchomionych poprzednio 20 do 30 proc.

Drobny przemysł.

W tych dniach uruchomiony będzie browar „Korona" w Będzinie. Reszta bez zmian.

Ruch cennikowy.

Komisja statystyczna wykazała za miesiąc grudzień podrożenie artykułów pierwszej potrzeby o jeden procent w porównaniu z listopadem.

Wiadomości telegraficzne.

(—) „Neue Freie Presse" donosi, że w wyniku odbywających się obecnie w Wiedniu rokowań węgiersko-austrjackich zawarto prowizoryczny układ handlowy oparty na zasadzie największego uprzywilejowania.

(—) Donoszą z Waszyngtonu, że Komisja Senatu dla spraw finansowych przyjęła wniosek o skonsolidowaniu długów sojuszniczych.

(—) Epidemja tyfusu w Rosji rozszerza się coraz bardziej. W szpitalach w Moskwie znajduje się przeszło 2 tysiące chorych na tyfus.

(—) W Moskwie odbył się proces przeciwko b. szefowi sztabu tak zw. białej armji południowej, Litowcewowi. Oskarżony o zorganizowanie białych wojsk Litowcew został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie, którą to karę na skutek amnestji zamieniono na 5-letnie więzienie.

Z giełdy warszawskiej.

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zniżkowe.

Notowano:		
	Dolary	2970.—
	Marki niem.	16.50
	Franki franc.	243.—
	Franki belg.	225.—
	Funty szterl.	12600.—

Kronika polityczna.

Belgja a przymierze angielsko-francuskie.

Jeden z dzienników belgijskich („XX Siecle") umieszcza artykuł wyższego oficera sztabu głównego, w sprawie sojuszu francusko angielskiego.

Żeby sojusz militarny francusko-angielski posiadał dla nas wartość — powiada autor — trzeba by zostały wypełnione następujące warunki:

1) Aby Anglja powiększyła swoją armję polową, akurat w tym samym stosunku, w jakim Francja zmniejszy swoją.

2) Żeby tunel pod la Manche stał się rzeczywistością w jaknajkrótszym czasie.

3) Aby porty Zeebrugge i Ostenda były urządzone wspólnym kosztem sprzymierzeńców, w sposób, któryby umożliwił szybkie wylądowanie wojsk i materjału wojennego.

4) Aby kwestja Skaldy była załatwiona w sposób umożliwiający jej wyzyskanie dla celów obrony Belgji.

5) Żeby obrona wybrzeża była zorganizowana przez wzniesienie fortyfikacyj nadbrzeżnych i przez utworzenie flotylli dla obrony frontowej.

6) Żeby Belgja miała wolne ręce w sprawie przygotowania, dla dobra własnych interesów oraz interesów sprzymierzeńców obrony Dolnej Mozy.

Państwa Bałtyckie a Polska.

W kołach dobrze poinformowanych uchodzi za fakt nieunikniony zbliżenie państw Bałtyckich z Polską. Szczególne zabiegi w tym kierunku czyni dyplomacja Finladji. Jest prawie pewnem, że najbliższa konferencja państw Bałtyckich zbierze się w Warszawie.

Z życia organizacij N P R

II-gi Walny Zjazd N. P. R.

na Województwo Pomorskie odbędzie się w niedzielę, dn. 22 stycznia 1922 r. w Tczewie w sali „Domu miejskiego" przy ul. Dworcowej.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i wstępne formalności.
2) Sprawozdanie Zarządu Wojewódzkiego
   a) prezesa,
   b) skarbnika,
   c) komisji rewizyjnej.
3) Sprawozdanie prezesa klubu z działalności posłów w Sejmie.
4) Referat o samorządach.
5) Taktyka wewnętrzna.
6) Wybór Zarządu Wojewódzkiego.
7) Wnioski.
8) Sprawa wyborów do Sejmu i Senatu.
9) Wolne głosy.
10) Zakończenie.

Dzielnica Górna.

Dnia 22 b. m. o god. 4 po południu w sali L. Geyera przy ul. Piotrkowskiej Nr. 295, odbędzie się uroczysty obchód powstania styczniowego.

Dzielnica Zielona.

Dziś, o godz. 7 wiecz. w lokalu klubu NPR (Piotrkowska 91), odbędzie zebranie zarządu i dziesiętników Dzielnicy Zielonej.

Robotnicy, popierajcie swoje pismo „Praca"

BREDNIE.

Komenda Główna Policji Państwowej wydrukowała na 60 stronach broszurę pt. „Stronnictwa polityczne w Polsce w chwili obecnej“. Broszura ta jest poufna — „wyłącznie do użytku służbowego“, — a każdy egzemplarz został zaopatrzony w numer kolejny, jako rzecz, która ma służyć za pokarm duchowy funkcjonarjuszom policji polskiej, a w ręce niepowołane dostawać się nie powinna.

Broszura ta niezmiernie smutne wystawia świadectwo poziomowi umysłowemu Komendy Głównej Policji Państwowej i pozwala się domyślać, że i inne instrukcje tej instytucji, wydawane do podwładnych organów, także roją się od bezsensów i bredni, jak owa broszura.

Broszurę napisał ktoś, kto widocznie spadł z księżyca czy przyjechał świeżo z Australji. Ale jego przełożeni, którzy aprobowali to sławetne wydawnictwo, także widać orjentują się w stosunkach politycznych w Polsce nie więcej od nowonarodzonego dziecka.

Broszura cała stanowi jeden wielki nonsens: opisane są partje i stronnictwa, które albo nie istniały nigdy, albo dawno już istnieć przestały. Te same gazety są wymieniane, jako organy zupełnie różnych stronnictw. Opisane są, jako istniejące, różne stronnictwa, które kiedykolwiek istniały... na Ukrainie zadnieprzańskiej.

Taka, naprzykład, narodowa demokracja figuruje w omawianej broszurze, jako stronnictwo wyłącznie galicyjskie, ludowcy zaś, jako dezerterzy ze związku ludowo-narodowego!

Dla przykładu należy przytoczyć choćby jeden z najkrótszych opisów jednego z fantastycznych stronnictw:

„Narodowe Stronnictwo Ludowe (w Poznaniu): Zwolennikiem jego jest podobno gen. Dowbór-Muśnicki i grupa wojskowych, b. Dowborczyków. Organem Stronnictwa jest poniekąd pismo „Zorza“, tygodnik dla ludu, wydawany w Warszawie“.

Niech żyje mądrość i ścisłość Komendy Głównej Policji Państwowej!

Partja podobno istnieje w Poznaniu (gdzie niema dowborczyków), organ jej (w rzeczywistości świstek endecki) wychodzić ma w Warszawie, i ma tylko jednego wyraźnego zwolennika.

Trzebaby tom cały zapisać, by wyliczyć wszelkie brednie, zawarte w tej niewielkiej broszurze. Pozostawiając tę przyjemność innym, trudno pominąć jednak ciekawe istotnie szczegóły, dotyczące Narodowej Partji Robotniczej.

Okazuje się (według policyjnych informacyj), że partja nasza istnieje tylko na Górnym Śląsku, oraz na Śląsku Cieszyńskim; w innych okolicach Polski niema nas zupełnie.

Na Górnym Śląsku liczebnością jesteśmy niewiele tylko słabsi od... komunistów polskich (co za informacje!), w Cieszyńskiem natomiast jesteśmy partją najsilniejszą. Nic więc dziwnego, że, naczytawszy się podobnych bredni, policja warszawska z zapałem tępi wszelkie afisze Narodowej Partji Robotniczej (uważając ją za nieistniejącą) i rewiduje jej lokale, a policja pomorska szykanuje tęż samą „nieistniejącą“ partję w sposób najbardziej wyszukany.

W innych dzielnicach Polski (z wyjątkiem jednak Małopolski i kresów wschodnich) istnieje jakieś „Narodowe Stronnictwo Robotnicze (N. Str. R.“) Stronnictwo to zostało utworzone podobno w lutym r. 1921 przez czterech posłów, którzy porzucili klub chadecki. Obecnie (w niecały rok po założeniu) stronnictwo to ma w Sejmie „około 30 posłów, którzy tworzą osobny Klub pod nazwą „Narodowe Koło Robotnicze“, z posłem Chądzyńskim na czele“. Przytoczony jednak spis owych trzydziestu posłów zawiera tylko 14 nazwisk, a brak w nim posła Chądzyńskiego, oraz czterech rzekomych założycieli stronnictwa.

Dalej pisze Komenda Główna Policji Państwowej w sposób następujący:

„Narodowe Stronnictwo Robotnicze utworzyło się z Narodowego Związku Robotniczego (w Kongresówce) i z Narodowej Partji Robotniczej (w Poznańskiem). Narodowy Związek Robotniczy powstał w swoim czasie jako Ekspozytura N. D., przeznaczona do walki z socjalizmem. Ten ostatni cel stanowi w dalszym ciągu zasadniczą treść Związku (Widocznie NZR. istnieje w dalszym ciągu—przyp. redakcji). Za czasów okupacji niemieckiej, Związek przechodził ewolucję w kierunku t. zw. aktywistycznym, stojąc na gruncie państw centralnych (Niemiec i Austrji), zwalczając ruch legjonowy, domagając się silnego rządu i armji z poboru“.

Jak widać z powyższego, Główna Komenda Policji zgromadziła wszelkie oszczerstwa, rzucane na ruch nasz zarówno przez pepesowców, jak chadeków, i choć oszczerstwa te z natury rzeczy muszą przeczyć jedne drugim, — wrzuciła je do wspólnego garnka. Został w ten sposób osiągnięty rekord łgarstwa i głupoty.

Dalej dobroduszny policjant wyczytuje w swym podręczniku następujące okropności:

„Sfera wpływów NZR. obejmuje (znów więc NZR. jakoby istnieje) przez cały czas mieszczaństwo, drobny przemysł, oraz robotników fabrycznych... Przeciwko partjom robotniczym NZR. nie występował nigdy, o ile te stały i stoją na gruncie narodowym“.

Zdaje się, że pierwszy lepszy szeregowiec policji mógłby swej Komendzie Głównej więcej i mądrzej powiedzieć o istniejących partjach politycznych, niż się od niej dowie.

Cytaty powyższe dokładnie malują całą szkodliwość roboty Komendy Głównej Policji Państwowej. Przecież to skandal i ohyda, by pieniądze państwowe szły na drukowanie podobnych bredni, zwłaszcza na mącenie w naiwnych głowach naszej policji.

Dowiadujemy się wreszcie z owej broszury, że w Gdańsku także istnieje jakieś „Narodowe Stronnictwo Robotnicze“, które działa „wśród inteligencji miejscowej“.

Cała instrukcja to jeden wielki skandal, bo inne stronnictwa są opisane z tą samą dokładnością, co Narodowa Partja Robotnicza.

Można sobie wyobrazić, co za okropności muszą być powypisywane w innych tajnych instrukcjach policji, dotyczących spraw politycznych.

Co za kretyni muszą tkwić w najwyższym zarządzie policji. Takich panów wartoby przepędzić na cztery wiatry, by głupotą swą nie wyrządzali szkody sprawie publicznej.

K. Czyński

Polski Związek inteligencji.

W dniu 30 listopada z. r. odbyło się we Lwowie liczne zebranie przedstawicieli najpoważniejszych stowarzyszeń i związków, na którem po wyczerpującej dyskusji uchwalono zawiązanie „polskiego związku inteligencji“ i poruczono specjalnej komisji wypracowanie statutu.

Komisja wywiązując się z powierzonego jej mandatu, wypracowała projekt statutu i przedłożyła go na zebraniu, które odbyło się w dn. 11 b. m. Projekt statutu obejmuje między innemi następujące postanowienia:

„Polski Związek Inteligencji“ ma siedzibę we Lwowie; zakres jego dzia-

LEON TYNA.

Pokłosie gospodarki P. P. S. w samorządzie łódzkim.

VII.

Jeżeli o bezładzie w drugim z kolei wydziale p. Stupnickiego — w wydziale statystycznym mniej głośno było na mieście, to jedynie tylko dlatego, że jest to wydział zamknięty, nie mający żadnej styczności z szerszym ogółem mieszkańców miasta.

Z tego też względu nie będziemy się dłużej nad nim zatrzymywać i ograniczymy się tylko do stwierdzenia faktu, że w kierunku wprowadzenia do wydziału anarchji przewodniczącemu był wielce pomocnym kierownik naukowy, z którym wspólnemi siłami, rozpędziwszy zastęp starych pracowników, spowodowali całkowity upadek prac wydziału.

Gdy przed objęciem urzędowania przez pp. Grabowskiego i Stupnickiego, a więc bez ich światłego i fachowego kierownictwa, miesięczniki statystyczne wydziału ukazywały się ze zrozumiałem 2—3 miesięcznem opóźnieniem, to przy ich „współpracy“ pod koniec roku ubiegłego opóźnienie to osiągnęło rekord dziewięciomiesięczny!

Równie destrukcyjnym elementem, jak kierownik naukowy wydziału statystycznego, okazał się w wydziale finansowo-rachunkowym Polluks p. Stupnickiego, dobrze znany na gruncie łódzkim p. Bernard Pilcer.

Odziedziczywszy po poprzednikach wraz z fotelem prezydjalnym obowiązek przewodniczenia wydziałowi finansowo-rachunkowemu, a nie posiadając ku temu potrzebnych kwalifikacyj, p. Stupnicki musiał się zgodzić, aby Magistrat przyjął dlań niańkę, którą to rolę powierzono pochlebnie znanemu z finansowo-administratorskich zdolności na poprzednich urzędach, p. Pilcerowi.

Rozczarowanie, co do pokładanych w p. P. nadziei, nastąpiło wcześniej, aniżeli można to było przewidzieć; wystarczyło jednak czasu niańce, ażeby całkowicie opanować swego pupila a przez wzgląd na związki wspólnego pochodzenia zadzierżgnąć z nim przysłowiowej trwałości przyjaźń. Odtąd nowocześni Kastor i Polluks, wspierając się wzajemnie, cały zasób energji wysilają nie na pracę dla wydziału, a na wynalezienie sposobu jaknajkorzystniejszego ułożenia swych spraw osobistych i stworzeniu źródeł dochodów.

Właściwie — dla p. Pilicera, który umie koło spraw swych chodzić, jak o tem świadczą dochodzenia sądowe odnośnie do zajmowanego przezeń poprzedniego w Łodzi stanowiska, cała gaża magistracka wraz z zajmowanem w Magistracie stanowiskiem jest źródłem tylko pobocznego dochodu, maskującego dochody podstawowe z posiadanego jakoby w Małopolsce majątku, oraz maskującego zysk z prowadzonej pod firmą wspólnika restauracji względnie monopolu, tudzież dochód z prowadzonego za pośrednictwem żony handelku.

Na co więc potrzebne tak usytuowanemu panu stanowisko w Magistracie — trudno się domyśleć; tem trudniej zaś zrozumieć tę łapczywość na grosz miejski, jaką wykazuje domagając się od Magistratu ciągłych dodatków, wyrównań i t. p., a nie gardząc nawet, narówni z p. Stupnickim, kilkutysięcznemi ochłapami, pochodzącemi z częstych wyjazdów „w sprawach służbowych“ do Warszawy.

Utarło się bowiem, że panowie ci wyjazdy w sprawach służbowych, czytaj: do ministerstwa po pożyczki, układają w ten sposób, że wyjeżdżają na niedzielę do Warszawy lub w poniedziałek rano z niej wracają, przyczem niedziele jaknajskrupulatniej do djet bywają wliczane.

Dalszą charakterystykę tych wyjazdów pozostawiamy wymowie następujących cyfr: dwudniowy pobyt wiceprezydenta w Warszawie w listopadzie r. ub. kosztuje miasto przeszło 24 (dwadzieścia cztery!) tysiące, a w październiku o 200 mk. mniej; p. Pilcer w wydatkach bywa czasem skromniejszy, ale nieraz hojnością przelicytowywuje swego pupila. Bywają wprawdzie wyjazdy i mniej kosztowne, ale jeśli zważymy, że ilość dni wyjazdowych w miesiącu wynosi dla niańki 15 a dla pupila 11, jak nprz. w październiku, to nie zdziwi nas bynajmniej, iż w ostatnich miesiącach kadencji Magistratu rozjazdy sięgają niemal ćwierć miljona marek, gdy za cały 12-miesięczny okres budżetowy 1920/21 roku wyniosły sto pięćdziesiąt tysięcy.

Zaabsorbowani sprawami służbowemi w Warszawie, przyjaciele zdołali tylko tyle czasu poświęcić wydziałowi, że na wstępie swego urzędowania rozbili jaki taki dotychczasowy system prac wydziału i, niezdolni do wprowadzenia wzamian racjonalnych ulepszeń, pozostawili próżnię, potęgującą jeszcze dawniejsze niedomagania, o rozmiarze których wiele do powiedzenia mieliby zarówno płatnicy, jak odbiorcy należności od Magistratu, tudzież inne wydziały.

Nie zawsze dostatecznie kompetentni w sprawach gospodarki miejskiej, a pozbawieni całkowicie kierownictwa wyższego, oraz jakichkolwiek przepisów i instrukcyj, kierownicy poszczególnych działów błądzili w nieświadomości, co nie mogło się nie odbić na interesach miasta.

Pomimo, iż pożar gmachu teatralnego spowodował olbrzymie straty dla miasta, rekwizyty przeniesione do obecnego gmachu teatru miejskiego przez dłuższy czas nie były ubezpieczone, a wątpić można czy smutny przykład z niedawnej przeszłości nauczył czegokolwiek czynniki odpowiedzialne.

Wolne od rozjazdów chwile przyjaciele, zamiast zużytkować na pracę nad należytem zorganizowaniem wydziału, wypracowaniem odnośnych wskazówek i instrukcyj, ośm miesięcy spędzili na podsycaniu waśni wśród kierowników działów, które wniósł z sobą Polluks, tudzież zaszczepieniu partyjnictwa i donosicielstwa, które skwapliwie flancował na gruncie wydziału Kastor.

Doszło do tego, że w wydziale urządzono przytułek dla zagrożonych w innych wydziałach wyrzuceniem analfabetów, stanowiących ostoję partji PPS. w Magistracie, i taktykę ową stosuje się w jednym z najodpowiedzialniejszych wydziałów aż dotąd sądząc, iż to zapobiegnie niebezpiecznemu wglądaniu w sprawy wydziału przez żywioły niepożądane.

Pozatem jedyny dowód zainteresowania się sprawami wydziału, złożyli pp. wiceprezydent i jego niańka, zwalniając szereg pracowników kasowych za wykroczenia służbowe, polegające na braku doświadczenia i odnośnych przepisów służbowych, a wynikające — nie ze złej woli i w celu korzyści osobistych, lecz tylko wskutek nieświadomości własnej.

Kary w tym wypadku zastosowano najniewłaściwiej, jak tylko można, gdyż zamiast usuwać i degradować urzędników, — należało normy karne zastosować do odpowiednich członków Magistratu i ich bezpośrednich zastępców.

d. c. n.

łania obejmuje województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. — Celem tegoż związku j st: wzmożenie znaczenia czynnika intelektualnego w społeczeństwie i państwie, tudzież krzewienie wśród społeczeństwa poznania nowożytnego życia państwowego, narodowego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego; wszechstronne podniesienie warstw inteligencji polskiej, oraz zapewnienie jej należnych praw i wpływów w społeczeństwie; zastępstwo, obrona i popieranie interesów idealnych i materjalnych inteligencji, oraz ułatwianie jej warunków życia kulturalnego; popieranie należących do związku stowarzyszeń w ich dążeniach zawodowych według postanowień statutu, oraz pomoc młodzieży kształcącej się.

Środki do osiągnięcia tych celów służą następujące: a) odczyty; b) wydawanie dzieł naukowych i popularnych czasopism, popieranie prac literackich, urządzanie wystaw, staranie się o uzyskanie pomocy materj. dla członków związku na te cele; c) wydawanie opinji o obowiązujących lub projektowanych ustawach; d) dawanie inicjatywy do powstania kooperatyw oraz innych zrzeszeń i przedsiębiorstw, mających na celu zaspakajanie materj. i kultur. potrzeb inteligencji; e) staranie się o ulgi w korzystaniu z urządzeń kulturalnych, teatrów, koncertów, bibljotek publicznych itp., oraz w nabywaniu książek i czasopism, ułatwianie wyjazdów do miejsc klimatycznych i zagranicę, staranie się o zniżki i ułatwienia w zaspakajaniu potrzeb materjalnych członków; f) zbliżenie towarzyskie inteligencji.

Członkami zwyczajnymi mogą być: a) stowarzyszenia niepolityczne, których członkowie należą do polskiej inteligencji i których zadania oraz działalność zgodne są z celami związku; b) osoby fizyczne, nie należące do żadnego z stowarzyszeń, będących członkiem związku, polskiej narodowości, pełnoletnie, nieposzlakowanej czci, bez względu na swą przynależność partyjną, a które w miarę ich wykształcenia, zawodu i działalności zaliczyć można do warstw inteligencji.

Po dyskusji wybrano komitet, który ma poczynić starania o załatwienie statutu i zająć się zwołaniem walnego zgromadzenia.

Zadania Narodowej Partji Robotniczej jako organizacji robotniczej polskiej w samorządzie miejskim.

II.

Wszakże ta sprawa, szczególniej z punktu widzenia klasy pracującej, jest niemniej ważna, jak zaopatrzenie rolników w nawozy sztuczne, na którą Sejm nie żałuje miljardów! Tu przedstawiciele klasy pracującej w Radach Miejskich i Magistratach powinni wytężyć całą energję, by tę sprawę postawić na należytym gruncie. Wysiłki Kalisza wskazują, że nawet w naszych ciężkich warunkach można jednakże dużo dokonać, w każdym razie stokrotnie więcej, niż się robi w tej sprawie!

Gdy przejdziemy do innych zadań Wydziału Budowlanego, to musimy sobie powiedzieć, szczególniej, jeżeli się to tyczy miast b. Kongresówki, że tu wszystko jest do zrobienia. Brak urządzeń kanalizacyjnych odbija się całym ciężarem na ludności krańców, gdyż pomimo braku kanalizacji domy w śródmieściu większości miast mają miejscową kanalizację.

Warunki mieszkaniowe, brak kanalizacji czyni, że wszelkie jakiekolwiek zamierzenia sanitarne na krańcach miast w obecnych warunkach są czysto teoretyczne, że tym sposobem przeciętny wiek robotnika nie sięga wyżej lat 30, że młode pokolenie wychowuje się w atmosferze zatrutej, że tym sposobem trwonimy i marnujemy to największe bogactwo narodowe, jakim jest życie i zdrowie najliczniejszej warstwy obywateli miast. Ciężki i odpowiedzialny obowiązek biorą na siebie ci przedstawiciele, klasy robotniczej, którzy, znając te warunki, nie wysilają całej swej energji w samorządach miejskich, by tym strasznym warunkom kres położyć!

Przechodzimy do przedsiębiorstw miejskich. Od dłuższego czasu pomiędzy działaczami samorządowymi toczy się zasadniczy spór, czy należy umiastawiać przedsiębiorstwa miejskie, czy też pozostawić stosowany często dotychczas system koncesyj, dając tem samem pole t. zw. „prywatnej inicjatywie“. Bylibyśmy niepoprawnymi doktrynerami, gdybyśmy zapoznawali inicjatywę ludzi czynu. Wszakże dzięki tej inicjatywie najwybitniejszych ludzi świat idzie po drodze postępu, wprowadza się w czyn wiele pomysłów, które są dobrodziejstwem ludzkości. Jeżeli jednakże chodzi o przedsiębiorstwa miejskie, to w znacznym stopniu, sądze, jest to suggestja ludzi, którzy co innego mówią, a o co innego im chodzi. Bo zważmy, gdzie przejawia się w tych przedsiębiorstwach ta prywatna inicjatywa. Są to prawie że wyłącznie Towarzystwa Akcyjne, w których ciężar pracy i odpowiedzialności spoczywa na płatnych inżynierach i dyrektorach handlowych, a nie na Radzie Zarządzającej, a tem mniej akcjonarjuszach przedsiębiorstw, którzy w wielu wypadkach (ci, posiadający najwięcej akcyjnych przedsiębiorstw), siedząc w Berlinie lub Paryżu na oczy ich nie widzieli. Nie sądzimy, ażeby płatni dyrektorzy i inżynierowie, pracując dla ogółu mieszkańców miasta, przejawiali mniej inicjatywy, aniżeli gdy pracują dla prywatnego kapitału. Chodzić tu może tylko o zwierzchni nadzór, który ze strony Zarządu Miejskiego, zarządu, stojącego na wysokości zadania, może być nie gorszy, aniżeli ze strony Rady Zarządzającej, wybranej przez akcjonarjuszy. Jeżeli uznajemy za wskazane oddawać całą gospodarkę miejską, jak szkoły, szpitale, w ręce ludzi z wyborów, to niema najmniejszego powodu, by eliminować z tego Zarządu specjalnie przedsiębiorstwa miejskie. Chyba że sądzimy, iż społeczeństwo nie dorosło do samorządu, ale to przeciwnicy umiastowiania powinni jasno, wyraźnie i szczerze powiedzieć i spór przeniesie się na grunt szerszy, zasadniczy.

Poza tem jest cały szereg przyczyn, które przemawiają bezwzględnie za tem, by miasta prowadziły przedsiębiorstwa na swoją rękę. A więc przy systemie koncesyjnym, gdy nadchodzi moment wygaśnięcia koncesji, akcjonarjusze powstrzymują się od jakichkolwiek wkładów, co na długie lata hamuje naturalny rozwój przedsiębiorstw.

Miasto, prowadząc przedsiębiorstwa, plany swe zakreśla na długi szereg lat będąc stałym, a nie czasowym właścicielem przedsiębiorstwa.

Na wszelkie inwestycje, rozszerzenie przedsiębiorstwa, akcjonarjusze patrzeć zawsze będą z punktu widzenia wysokiej rentowności tych inowacyj; tymczasem miasto, dla dobra ogółu mieszkańców, a szczególniej mieszkających na krańcach może, a nawet obowiązane jest przeprowadzać sieci tramwajowe, przewody gazowe, kable elektryczne często tam, gdzie narazie rentowność będzie bardzo niska, a nawet będą straty. Tu Zarząd miasta, pozostający w rękach ludzi pracy, znów inaczej patrzeć będzie na swe zadania, aniżeli kapitaliści i posiadacze.

Wydziały Oświaty i Kultury miast naszych w Kongresówce, jako najpierwszy swój obowiązek powinny uważać wprowadzenie przymusowego, powszechnego nauczania. Jestto jedyny sposób w najkrótszym czasie zrzucić z siebie hańbiące piętno analfabetyzmu i wejść na normalną drogę wszechstronnego rozwoju. I tu widzimy zasadniczą różnicę w poglądach na tę nad wyraz ważną sprawę pomiędzy samorządem warszawskim, znajdującym się w rękach klas posiadających, a samorządem łódzkim, zarządzanym przez przedstawicieli ludzi pracy. Gdy w Łodzi już od dwóch lat jest wprowadzony przymus szkolny, nie bacząc na olbrzymie ofiary materjalne, to w Warszawie 40 proc. dzieci pozostaje i obecnie bez nauki szkolnej.

Pozatem kapitalnem zadaniem samorządów, dającem nam gwarancję lepszej przyszłości, konieczne jest myśleć i o teraźniejszości. Olbrzymie zadanie, jakie ma do spełnienia w Polsce obecne pokolenie, konieczność mobilizacji do tych tytanicznych wysiłków wszystkich ofiarnych a chętnych, nakłada na nasze zarządy miejskie obowiązek umożliwienia dorosłym pobierania nauki i pogłębienia swej wiedzy. Kursy te prowadzą się w szeregu miast, lecz w stopniu bardzo niedostatecznym, chaotycznie i bezplanowo. Należy zdobyć się na wysiłek wytworzenia systematycznych ciągłych kursów, któreby stanowiły zamknięte w sobie cykle dla słuchaczy o różnym poziomie umysłowym.

Obowiązkiem miast, znajdujących się pod zarządem robotniczym jest natychmiast przystąpić do budowy Domów Ludowych z obszerną salą teatralną, czytelnią, biblioteką i szeregiem filij na krańcach miasta.

Od należyteg postawienia tej sprawy zależy nasza przyszłość, zależy, czy klasa pracująca będzie mogła wywierać należyty wpływ na bieg spraw w państwie naszem.

(d. c. n.).

MAURYCY LE LANC. 60)

Odłamek pocisku.

Elżbieta rzekła:

— Powiedzieli mi, że jesteś u nich w niewoli. Więc to prawda? Ach! jak ja ich błagałam, aby zaprowadzono mię do ciebie! Jak się poniżyłam [dlatego]! Musiałam nawet zasiąść do ich stołu i śmiać się z ich żartów i nosić ich klejnoty, naszyjniki z pereł, które mi narzucono. Wszystko to, aby ciebie zobaczyć!... A oni ciągle obiecywali... A potem, w końcu, tej nocy, wywieźli mię aż tutaj i myślałam, że znowu zakpili ze mnie po raz nie wiem który... lub, że to była nowa pułapka... lub, że postanowili w końcu mnie zabić... A tymczasem, jesteś!.. Jesteś przy mnie!... ty, mój drogi Pawełe!...

Chwyciła twarz jego w obie dłonie i zawołała nagle z rozpaczą:

— Lecz nie odejdziesz tak zaraz? Dopiero jutro, prawda? Nie odbiorą mi ciebie tak odrazu, po kilku minutach? Zostaniesz ze mną, prawda? Ach! Pawle, ja już nie mam siły... Nie opuszczaj mnie już...

Zdziwiła się niezmiernie, widząc jego uśmiech:

— Co tobie? mój Boże! taki jesteś rozpromieniony!

Zaczął się śmiać i tym razem przyciągnąwszy ją już ku sobie, z stanowczością, niedopuszczającą oporu, całował jej włosy, czoło, policzki, usta i mówił:

— Śmieję się, bo w tej chwili mogę się tylko śmiać i całować cię. Śmieję się także dlatego, ponieważ nabiłem sobie do głowy całe mnóstwo rzeczy idjotycznych... Tak, tak, wyobraź sobie wczoraj wieczór ta uczta... ujrzałem cię zdaleka i cierpiałem śmiertelne męki... Oskarżałem cię o Bóg wie co... Cóż za głupiec ze mnie!

Nie rozumiejąc jego radości, powtórzyła:

— Taki jesteś szczęśliwy! Jak to jest możliwe?

— Niema żadnego powodu, abym nim nie był, odparł śmiejąc się Paweł. Otóż posłuchaj... Odnajdujemy się wreszcie po wszystkich nieszczęściach, wobec których niczem są te, co uderzały ongiś w rodzinę Adrydów. Jesteśmy razem, nic już nie może nas rozdzielić, a ty chcesz, abym nie był zadowolony?

— Więc nic już nie może nas rozdzielić?—spytała trwożliwie.

— Nic, zapewniam cię. Czyż to takie dziwne?

— Zostajesz ze mną? Tu będziemy żyli, razem?

— Ach! nie, cóż znowu!... Zapakujesz prędziutko swoje rzeczy i zmykamy.

— Dokąd?

— Dokąd? Ależ do Francji. Tylko tam jeszcze człowiek czuje się dobrze i swobodnie.

Ponieważ w dalszym ciągu patrzyła na niego z osłupieniem, rzekł:

A zatem, śpieszmy się. Auto czeka na nas i obiecałem Bernardowi.. tak twemu bratu Bernardowi, obiecałem mu, że jeszcze dzisiejszej nocy przyjedziemy do niego... Jesteś gotowa? Lecz czemuż ta minka ciągle przerażona? — Trzeba ci wyjaśnień? O! moja najdroższa, na to, byśmy oboje udzielili sobie wszelkich wyjaśnień, potrzebaby nam nieskończonych godzin. Zawróciłaś głowę cesarskiemu księciu... A potem rozstrzelano cię... A potem... a potem. No cóż! Czy mam zażądać pomocy wojskowej, abyś zgodziła się pójść ze mną?

Zrozumiała nagle, że mąż jej nie żartował i wpatrując się weń bezustannie, pytała:

— Więc to prawda? Jesteśmy wolni?

— Zupełnie wolni.

— Wracamy do Francji?

— Bezpośrednio.

— Niczego już nie potrzebujemy się obawiać?

— Niczego.

A wtedy i ją opanowała niepohamowana radość. I ona z kolei zaczęła się śmiać, w przystępie owej radości bez opamiętania, w której daje się upust wszelkim dziecińtwom i żartom. Mało brakowało jej do tego, by zaczęła śpiewać, tańczyć, a jednak łzy spłynęły jej z oczu, i szeptała nawpół nieprzytomnie:

— Wolna!.. Wszystko skończone!... Cierpiałam?... Nie.. Ach! ty wiedziałeś że zostałam rozstrzelana? Otóż, zaręczam ci, to nie jest takie straszne!... Opowiem ci to i tyle innych rzeczy.. Ty także będziesz mi opowiadał... Lecz jakim sposobem powiodło cię się? Jesteś więc silniejszy od nich? Silniejszy od tego Konrada, silniejszy od cesarza? Boże mój, jakie to dziwne! Boże, jakie to dziwne!

Przerwała, a ujmując go niespodzianie gwałtownie za rękę, rzekła:

— Chodźmy stąd, mój drogi. To szaleństwo zostawać tu jedną sekundę dłużej. Ci ludzie zdolni są do wszystkiego. Dla nich nie istnieją żadne obietnice, żadne przyrzeczenia. Chodźmy stąd... Chodźmy...

Odjechali.

Żadna przeszkoda nie zamąciła ich podróży. Przybyli w wieczór na linję frontu, naprzeciw Ebrecourt.

Oficer ordynansowy, który miał wszelkie upoważnienia, kazał rzucić światło z reflektoru, sam zaś, rozporządziwszy, by powiewano białą chorągwią odprowadził Elżbietę i Pawła do oficera francuskiego; ten zatelefonował na tyły. Przysłano automobil.

O godzinie dziewiątej, Elżbieta i Paweł stanęli przed bramą Ornequin'u; Paweł kazał przywołać Bernarda.

— Słuchaj Bernardzie nie rozwodźmy się długo. Sprowadzam Elżbietę. Tak, jest tutaj, w aucie. Jedziemy do Corvigny, a ty z nami. Pójdę szukać naszych walizek, ty tymczasem wydaj potrzebne rozkazy, aby strzeżono dobrze księcia Konrada. Jest w bezpiecznem schronieniu, prawda?

— Tak jest.

— Więc śpieszmy się. Chodzi o to, by dopędzić tą kobietę, którą widziałeś ostatniej nocy, w chwili, gdy zapuszczała się w tunel. Ponieważ ona jest w Francji, puścimy się za nią w pogoń.

— Czy nie sądzisz Pawle, że łatwiej trafilibyśmy na jej ślady, wracając sami do tunelu i szukając jego wylotu, w okolicach Corvigny?

— Stracony czas. Jesteśmy w takim momencie walki, kiedy nie można się zatrzymywać, trzeba co sił starczy, iść naprzód.

— Przecież walka skończyła się, Pawle, skoro Elżbieta jest ocalona.

— Dopóki ta kobieta żyje, walka nie będzie skończona.

Lecz kto to jest, wreszcie?

Paweł nie odpowiedział.

(d. c. n.

Kącik jem.

W sprawie żebraniny.

W niektórych punktach naszego miasta, a zwłaszcza na ulicy Piotrkowskiej obok restauracji Louvr'e, przy księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz wzdłuż posesji Majstrów Tkackich przy ul. Przejazd, snują się ustawicznie żebraczki z dziećmi—niemowlętami na rękach i domagają się natrętnie od przechodniów jałmużny.

Litość ogarnia człowieka, patrząc na te biedne dzieciny na łonie żebraczek, licho odziane, zziębnięte i często płaczące, podczas gdy matki upatrują, kogoby zaczepić o jałmużnę.

Nędzy w Łodzi jest istne morze i dlatego nie dziwiłaby nas żebranina kobiet, nawet pozornie zdrowych i silnych, gdyby nie to, że właśnie na wzmiankowanych wyżej placówkach żebraczki stale mają na rękach dzieci, co budzi podejrzenie, że właśnie niewinne te istoty trzymane są jedynie dla łatwiejszego wzbudzania w przechodniach litości i skłonienia ich do datków.

Wiemy z doświadczenia, że między żebrzącymi są próżniacy, wyzyskujący miłosierdzie publiczne, i tacy właśnie często w tym celu posługują się dziećmi, narażając je w zaraniu życia na wszelkie cierpienia, byle dogodzić sobie, byle wieść żywot bez troski.

I dlatego właśnie czynniki odnośne, skoro zaliczamy u siebie wogóle nieznany gdzieindziej zwyczaj żebraniny powinny mieć czujne oko na wszelkiego rodzaju żebraków i żebraczki, zwłaszcza w takich wypadkach, jak wyżej przytoczone, na które zwracamy komu należy uwagę.

X.

Sprawy robotnicze.

Do członków Związku „Praca“.

Komunikujemy członkom Związku „Praca“, że w dniu 5 lutego rb. o g. 10 rano, odbędzie się roczne ogólne zebranie, na które członkowie są obowiązani wybierać pełnomocników w sposób następujący: do 800 członków—jeden pełnomocnik, do 1000 — dwóch pełn. i na każdy następny 1000 po jednym pełnomocniku. Wybór odbywa się po fabrykach. Wybrani pełnomocnicy winni zgłosić się z protokułem w celu wpisania ich na listę pełnomocników, którzy będą mieli prawo wzięcia udziału w zebraniu i wyborach Zarządu. Niepełnomocnicy nie będą mieli prawa wstępu na Zebranie.

Zebranie delegatów i poborców Związku „Praca“.

W czwartek 19 b. m., o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się zebranie delegatów i poborców związku „Praca“, w lokalu własnym ul. Główna 31. Pożądane jest liczne przybycie wszystkich delegatów i poborców.

Do czytelników bibljoteki związku „Praca“.

Niniejszym komunikujemy, że z dniem 23 stycznia r. b. zostaje otwarta dla czytelników bibljoteka przy związku „Praca“, która, po przeprowadzeniu gruntownego remontu i zaopatrzeniu jej w odpowiednią ilość dzieł, będzie mogła zadowolić wymagania Szan. czytelników.

Wypożyczanie książek odbywać się będzie od godziny 6 do 8 wieczorem. Jednocześnie zwracamy uwagę rodziców, że zapis dzieci na czytelników uskuteczniany będzie tylko w obecności rodziców, do czego niezbędny będzie dowód osobisty (paszport).

Zwracamy się również do byłych czytelników o zwrot zatrzymanych a nie zwróconych książek, by takowe zwrócili; między innemi: tom III-ci dzieła „Wszechświat i Człowiek“, tom I i II „Dzieje Polski“ wypożyczone w czasie wojny w r. 1916. Za zwrot tych tomów Zarząd wyznacza nagrodę Mk. 10 tysięcy.

Bibljoteka mieści się w lokalu Związku przy ul. Głównej 31, prawa oficyna, drugie wejście, parter.

Ruch współdzielczy.

Stow. „Społem“ w Pabjanicach.

Od 12 stycznia b. r. Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Społem“ w Pabjanicach uruchomiło czytelnię, którą zaopatrzono w gazety treści spółdzielczej i ogólnej.

Czytelnia mieści się w lokalu przy ul. Zamkowej № 85 i otwarta jest codziennie od godziny 6-ej wieczorem. Tamże wkrótce zostanie oddana do użytku członków kompletująca się bibljoteka, licząca obecnie 300 tomów.

Faramuszki.

Kino-Teatr.

Kino to jest śliczna rzecz,
Zwłaszcza gdy się idzie w dwójkę,
Już przy kasie gdzie jest tłum
Trzeba stoczyć małą bójkę.

Jesteś w sali — ciemno tak—
Czujesz cię ło jej serduszka,
Z dłonią się spotyka dłoń,
Z nogą się spotyka nóżka.

Nad głowami szumi film,
Płynie obraz za obrazem,
Co na płótnie dzieje się,
Odczuwacie wspolnie razem.

Zgwałcił Tolness Mię May,
Więc szukają go żandarmi,
Automobil z mostu spadł,
Lew rozdziera Marję Carmi.

Na Psylandra apasz wpadł
Ostry nóż mu wpycha w sadło,
Asta Nielsen płacze tak,
Ze aż mokre prześcieradło.

Złodziej pierwsze skrzypce gra,
Czasem małpą jest bohater,
Każdy dramat aktów sześć,
(Tylko trzy ich ma teater).

Więc do kina naród lgnie,
Kino się ma ta emmą
W imię znanej prawdy tej:
Że „gdzie ciemno, tam przyjemno“.

NEMO.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk

18 Środa		
Dziś Piotra		
Jutro Henryka		
Wschód słońca	8 m. 37	
Zachód „	4 m. 56	
Wschód księżyca	8 m. 33	
Zachód „	6 m. 31	

— **Danina w Łodzi.** Na odbytem w Magistracie posiedzeniu z udziałem przedstawicieli urzędów skarbowych, podzielono miasto na rejony i wytknięto 9 kas podatkowych, również przystąpiono do sporządzenia rejestrów wymiarowych i poborowych dla ściągania daniny od petentów.

Jutro rozesłane zostaną przez policję właścicielom nieruchomości deklaracje o ściąganiu daniny od lokatorów. Zaznacza się, iż daninę od Tow. Akc. ściągać będzie Izba Skarbowa. (bip)

— **O podatku dochodowym.** Tutejsze władze skarbowe otrzymały telegraficzne polecenie wstrzymania kroków egzykucyjnych w sprawie podatku dochodowego państwowego, aż do definitywnego uskutecznienia wymiaru powyższego podatku. (bip)

— **Teatr Miejski, Magistrat i Celmajster.** W myśl uchwały Rady Miejskiej, Magistrat obowiązany jest wnieść doniesienie karne przeciwko p. Celmajstrowi, właścicielowi obecnego Teatru Miejskiego, z powodu pobierania zbyt wysokiego czynszu. Przed wniesieniem skargi Magistrat chcąc ugodowo tę sprawę załatwić, wezwał p. Celmajstra do pertraktacyj. (bip)

— **Likwidacja szpitala Poznańskich?** W szpitalu Poznańskich trwa w dalszym ciągu lokaut pracowników. Wobec tego Urząd Mieszkaniowy postanowił lokal szpitala zarekwirować dla Kas Chorych. Miejski inspektor mieszkaniowy Br. Wajsberg uzyskał już w tym kierunku zgodę przewodniczącego Urzędu Mieszkaniowego d-ra Stupnickiego. (bip)

— **Redukcja urzędów.** Od dnia 1 stycznia r. b. zniesione zostało państwowe laboratorjum weterynaryjne. Zamiast tego laboratorjum, ustanowione będą przy poszczególnych urzędach wojewódzkich oddzielne pracownie weterynaryjne. Tak samo ulegnie niebawem zniesieniu państwowy urząd meljoracyjny. Pewne jego funkcje będą wcielone do wydziału meljoracji rolnych w minist. rolnictwa, a inne obejmie minist. robót publicznych. Ten sam los spotka państwowy instytut torfowy. Z instytucyj doświadczalno-technicznych ministerjum rolnictwa pozostaną tylko instytut meteorologiczny oraz instytut naukowy gospodarstwa wiejskiego w Puławach, które oba w tych dniach otrzymały swe statuty.

— **Ze Związku Strzeleckiego.** Rozwój Związku Strzeleckiego w okręgu łódzkim postępuje naprzód. W ostatnim czasie powstał nowy oddział V. Obecnie obwód łódzki liczy 5 oddziałów. Każdy oddział posiada własną kancelarję, które rozmieszczone są: oddział I — ul. Andrzeja 12, oddział II i V—ul. Sienkiewicza 3-5, oddział III — ul. Kilińskiego 73 (w lokalu Związku Kolejarzy) i oddział IV we wsi Słowik, pow. łódzkiego. Według nowego terytorjalnego podziału na okręgi i obwody—do obwodu łódzkiego został włączony również powiat brzeziński. Instruktorowie na zbiórkach stosują musztrę nowoczesną (wyszkolenie francuskie). By dać poszczególnym oddziałom własnych instruktorów, Główna Komenda Okr. Związku Strzeleckiego urządza przy jednym z miejscowych pułków Kurs instruktorski. Uczestnicy kursu otrzymają zaopatrzenie: żołd i ekwipunek przez cały czas trwania kursu.

Przy Komendzie obwodu znajduje się Świetlica, a jeden z oddziałów posiada również własną bibljotekę. W świetlicy będzie założona czytelnia.

— **Zdrowa rada.** Dowódca okręgu generalnego warszawskiego gen. Kuliński, który świeżo powrócił z Francji, w wydanym rozkazie stwierdza, na podstawie poczynionych tam obserwacyj, że nowożytne tańce jak foxtrott, shimmy itp. nigdzie nie są tak nieprzyzwoicie tańczone, jak u nas. Generał radzi oficerom powrót do dawnych, pięknych tańców polskich, jak mazur, oberek itd. itd. W końcu generał oświadcza, że nie będzie brał udziału w zabawach oficerskich, na których tańczone będą foxtrott, shimmy i one-step.

— **Pomoc dla głodnych w Rosji.** Odwiedził nas przedstawiciel Amer. Wydz. Rat. p. Joseph W. Rice w sprawie pomocy dla głodnych w Rosji. Działalność jego obejmuje całą zachodnią i centr. Rosję z wyjątkiem Syberji, Uralu i Kaukazu, oraz strefy na północ od linji Piotrogród—Perm.

P. J. W. Rice urzędować będzie w Grand Hotelu w dn. 19, 20 i 21 b. m. w godz. od 12 do 1 i od 4 do 5, gdzie przyjmuje wpłaty na paczki żywnościowe w kwocie 10, 20, 30, 40 i 50 dolarów, wydając odpowiednie pokwitowania. Wydz. Rat. obowiązuje się doręczyć paczkę w ciągu dni 90 od dnia wpłaty, a w razie nieodnalezienia adresata pieniądze zostaną zwrócone nadawcy w dolarach.

— **Zgłaszajcie się po dyplomy i odznaki.** Członkowie byłej Straży Obywatelskiej na m. Łódź proszeni są o zgłoszenie się do gmachu Województwa (Zawadzka № 11, pokój 34, I piętro, codziennie prócz niedziel i świąt od 11 do 1 po południu) w celu otrzymania przyznanych im dyplomów i odznak, dotychczas nie odebranych.

— **Miesięcznik Statystyczny.** Ukazał się zeszyt 1—3 tomu IV Miesięcznika Statystycznego za rok 1921. Treść zeszytu zawiera w części I-ej artykuł Dr. Benedykta Bornsteina Majoraty (donacje) w b. Królestwie Polskiem. W części drugiej, prócz zwykłych działów (ruch naturalny ludności, kredyt, spółki akcyjne, skarbowość, urodzaje, ceny ziemiopłodów) na szczególną uwagę zasługuje: Podział Górnego Śląska na zasadzie decyzji Rady Ambasadorów (ludność, wyniki plebiscytu, wytwórczość przemysłowa) oraz tymczasowe rezultaty spisu ludności Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r.

Do zeszytu dołączono: Sprawozdanie z Handlu Zagranicznego za pierwsze półrocze r. 1921 oraz Statystykę pocztową, telegraficzną i telefoniczną Rzeczypospolitej Polskiej za r. 1920.

— **Ceny wytyczne w restauracjach łódzkich.** Komisja do badania cen i zysków ustanowiła następujące ceny na potrawy i napoje w restauracjach pierwszorzędnych:

Za obiady (od godz. 1—5) z 2-ch dań 250 mk., za kolację (od godz. 8—11) danie mięsne z jarzyną 220 mk., za potrawy mięsne (porcjowe) od 250—480 mk., za porcję dziczyzny od 500—700 mk., za porcję drobiu od 550—650 mk., za szklankę czarnej kawy 60 mk., za szklankę herbaty z cytryną 45 mk., za szklankę piwa 60 mk., bombkę 80 mk., za pół litra 120 mk., za kieliszek (1/32 litra) wódki czystej 100 mk., starki, śliwowicy 150 mk., likieru Baczewskiego lub Mikolasza 150—200 mk., likieru poznańskiego 130—175 mk.

W restauracjach drugorzędnych: za obiady z 2 dań 170 mk., za kolację 150 mk., za potrawy mięsne (porcjowe) od 130 do 300 mk., za butelkę piwa pilzneńskiego 85 mk., bawarskiego 80 mk., szklanka 40, 45 i 85 mk., za zwyczajny kieliszek (1/32 litra) 75 mk., za kieliszek podwójny (1/16 litra) 140 mk., za kieliszek likieru 150 mk. Nadto ustalono ceny za zupy porcjowe, przystawki gorące, ryby, legumniny, zakąski zimne i td.

Wszystkie te ceny są podane w cennikach, które powinny być umieszczone na widocznem miejscu w każdym pokoju restauracji.

— **Nadużycia fabrykantów.** Delegacja robotnicza w fabryce Gutmana stwierdziła niedawno nadużycia na niekorzyść robotników, polegające na niesumiennem mierzeniu sztuki płatnej od arszyna. Mierzenie sztuki odbywa się na dwuch hakach, znajdujących się od siebie w odległości 2 arszynów, i tu właśnie stwierdzono, że haki owe oddalone były od siebie o 2 cale więcej niż należy.

W ten sposób w ciągu tygodnia traci się 11 arszynów, fabrykant zaś na 150 robotników zarabiał ok. 50,000 mk. (bip)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś Teatr daje dla zrzesz. rob. i intelig. „Śnieg“, dramat w 4 akt. St. Przybyszewskiego. Pierwszorzędna gra artystów i piękna wystawa wywierają na widzach duże wrażenie, to też dramat ten wypełnia teatr po brzegi.

W niedzielę 22 b. m. o g. 12 w poł. odbędzie się poranek literacki. Znakomity tłumacz i znany autor p. Wacław Rogowicz z Warszawy, wygłosi ciekawy odczyt „O miłości w dramatach Oskara Wilde'a.

Z Sądów.

Wróg wojny.

Sąd Okręgowy w składzie sędziów B. Witkowskiego, Korotkiewicza i Ilinicza rozważał wczoraj sprawę przeciwko 3?-letniemu Bolesławowi Kurasińskiemu, oskarżonemu o wygłaszanie mów antypaństwowych. 10 lipca 1920 r. w Pabjanicach komisarjat policji otrzymał list, podpisany przez niejakiego S. S., w którym autor pisał o agitacji antypaństwowej, prowadzonej w fabryce Kindlera przez jednego z robotników niejakiego Kurasińskiego. Na skutek powyższego listu wszczęto dochodzenie, a następnie śledztwo. Autor listu zeznał, że pracuje z Kurasińskim razem w stolarni Kindlera i tutaj właśnie K. rozszerzał wśród robotników agitację, mającą na celu wstrzymanie robotników od wstępowania do wojska. Kurasiński twierdził, że gdyby go wzięto do wojska z poboru, strzelałby nie do bolszewików, lecz do swoich oficerów. Przed sądem oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd po zbadaniu świadków z powodu braku dowodów winy, Kurasińskiego zwolnił. (bip)

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK